

Narciarze wyjechali na Igrzyska Zimowe

W DWÓCH grupach 30 i 31 mł. m. wyjechali na granicę narciarze polscy, którzy wezmą udział w zimowych Igrzyskach Olimpijskich w Cortina d'Ampezzo. Celem doszkalania formy i lepszej aklimatyzacji wyjazd nastąpił wczesniej. Narciarze polscy w okresie poprzedzającym otwarcie Igrzysk wezmą udział w wielu imprezach w Austrii, Szwajcarii i we Włoszech.

Skład ekipy jest następujący: **MĘSCZYŹNI:** Kwapien, Rubiś, Bukowski, Mateja, Sobczak, Daniel-Gasienica, Siczka, Węgrzynkiewicz, Węgrzyn, Clapack-Gasienica, Rój, Zarycki, Józef Maruszka i Czarniak.

KOBIECY: Krzeptowska, Bukowa, Pęksa, Helena Daniel-Gasienica, Kowalska, Grucholska, Maria, Daniel-Gasienica, Elżbieta (towarzyszka trenera), Mróz, Orlewicz, Dziędzic, Kaczmarek, Kozdrun i Ziobryński.



Maria Bukowa, która reprezentować będzie Polskę na Igrzyskach Zimowych w Cortinie w biegach, na kilka godzin przed wyjazdem z Warszawy, w polskim rytymunku olimpijskim.

Z OKAZJI Nowego Roku 1956 Redakcja Przeglądu Sportowego otrzymała wiele listów z życzeniami od Redakcji i wydawnictwa, a między innymi od naczelnego redaktora i zespołu Sowieckiego Sportu — Moskwa, Nepsport — Budapeszt, Czeskosłowacki Sport — Praga, Sportul Popular — Bukareszt, Deutsches Sport Echo — Berlin, Naruden Sport — Sofia, Sportul Popular — Tirana, Czeskosłowacki Sport — Bratysława i Stadion — Praga.

Napiętny również listy telegramy z życzeniami od krajowych instytucji sportowych i wydawnictwa, redakcji pism sportowych i codziennych. Rad Głównych Zrzeszeń klubów i kol oraz wielu działaczy sportowych. Zespół redakcyjny Przeglądu Sportowego wyraża tą drogą wszystkim serdeczne podziękowanie i jeszcze raz życzy im powodzenia, oszczędności i sukcesów w pracy nad rozwojem ruchu sportowego.

Włodzimierz Czarniak po pierwszych niepowodzeniach w eliminacjach przedolimpijskich, poprawił znacznie swoją lokatę w następnych i zdobył paszport do Cortiny.

Fot. CAF

Finowie nadal reprezentują najwyższą klasę

Skoczkowie radzieccy rewelacja konkursów w Oberstdorfie i Garmisch

GARMISCH PARTENKIRCHEN. 1. (tel. wł.). Bezapelacyjne zwycięstwo odniósł skoczek radziecki w dwóch wielkich konkursach w Oberstdorfu (sobota) i w Garmisch-Partenkirchen (niedziela). Oba konkursy były przedolimpijskie, a skoczek radziecki zdobył złoty medal w obu.

W obu zawodach zastanowiono szereg niespodzianek. Do takich należały przede wszystkim doskonała postawa skoczków radzieckich, którzy byli prawie idealnie waleczni zarówno w Oberstdorfu, jak i w Garmisch.

Narciarze radzieccy zaprezentowali doskonały styl, który jak twierdzi wielu fachowców „był bardziej finński niż samych Finów”. Skoczkowie radzieccy mieli doskonałe wyście, piękny lot w powietrzu i uzyskiwali duże odległości, nieco gorzej było odległości w powietrzu przy lądowaniu.

Rozczarowali natomiast Norwegowie, którzy nie potrafili nawiazać walki o zwycięstwo. Najlepszym skoczkiem radzieckim był 24-letni student moskiewski Kamiński, który zajął w Oberstdorfu 1. miejsce, a w Garmisch — 2. miejsce. Świetna forma wykazał również mistrz NRD Hartmann, który zajął na obu konkursach trzecie miejsce. Z Norwegów jedynie Asnes zdołał wywalczyć w Garmisch piąte miejsce.

W Oberstdorfu (rekord skoczni 75 m) radziecki skoczek W. K. Kamiński — 81 m — narciarze radzieccy skoczyli dosyć wysoko. Ponieważ nie było próbnego skoku, wszyscy narciarze szli od razu na catę, stąd też duża ilość upadków.

W pierwszym konkursie mistrz ZSRR Szaladze miał najdłuższy skok 75 m i objął prowadzenie przed Finem Kallakorpi i Austriakiem Habersatterem. W drugim konkursie radziecki skoczek W. K. Kamiński — 77 m — miał ułamek, grzebiąc szanse zwycięstwa. Podobny los spotkał Finów Hyvärinena, który nie ustąpił przy 74 m i Siivonienemu — przy 70 m. Norwegowie zawiedli, Bjerstad nie był w stanie nadzieli Bjerstad.

W drugim dniu, w niedzielę 20.000 widzów oglądało rewanzowy pojedynek skoczków na skoczni olimpijskiej w Garmisch. Tutaj również Finowie walczyli między sobą o pierwsze miejsce. Śnieg był bardzo szybki, co zmusiło organizatorów do skrócenia rozbiegu. Norwegowie wypadli z niego i nie mogli startować. Ze skoczków radzieckich obok Kamińskiego bardzo dobrze wrażenie sprawił 19-letni Szamow.

Wyniki: OBERSTDORF: 1 i 2 ex-aequo. Kamiński, Fin. — 74-76 — 224 i 224. 3. H. K. Kamiński, NRD — 67,5 — 224. 4. H. K. Kamiński, NRD — 67,5 — 224. 5. H. K. Kamiński, NRD — 71-73-216. 6. Brutscher, NRD — 68,5-70,5-206,5. 7. Kamiński, NRD — 68,5-70,5-206,5.

GARMISCH: 1. Siivonien, Fin. — 67,5-67,5-221,5. 2. Kallakorpi, Fin. — 76-78-219. 3. H. K. Kamiński, NRD — 75-77-217. 4. Kamiński, ZSRR — 75-77-217. 5. Asnes, Norw. — 77,5-72,5-216,5. 6. Bolkart, NRD — 76,5-74,5-216. 7. Szamow, ZSRR — 78-72-218. 8. Kallakorpi, Fin. — 74-74,5-213. 9. Weiler, NRD — 75-71,5-211,5. 10. Thoma, NRD — 73-75-208,5.

Tylko Jugosłowianie przybyli do Krynicy na noworoczny turniej hokejowy

KRYNICA. 1. (tel. wł.). Na turniej noworoczny w Krynicy przybyli z zapowiedzianych zagranicznych drużyn Jugosłowianie, którzy w Janczowie, tylko zespół jugosłowiański H. K. Lubilana. Oprócz niego i gospodarzy — Polaków, którzy wzięli udział w turnieju.

Turniej rozpoczął się powitaniem gości jugosłowiańskich, występujących w Polsce po raz pierwszy przez przewoźniczek sekcji hokeja lodowego WKŁ Kraków. Hokejowa Vojecka. Intenimem gości odpowiedział dr. Petetto, po czym kapitanowie drużyn wymienili propozycje.

Na pierwszy ogień poszło spotkanie KTH — H. K. Lubilana, zakończone zwycięstwem KTH 1:0 (10:51, 50).

KTH: Pabisz, Gsrich, Prorok, Zieliński, Wojcik, Burda, Lewacki, Szepien, Nowak, Tyliczek, A. Jancic, W. Lubilana, Krstomile, A. Jancic, Pawluc, Jemec, Ostrecki, Prosenic, Cuck, Rogorec, Zupancic, Janjic, Valsler, Spiljowall, Nyr i Almerice (Polska).

Pierwsza tercja zakończyła się zwycięstwem Unii 1:0. Złoty bramnik był Gsrich. W 5 min. drugi tercja gości wywodził przez Jancica. Następnie jednak w ciągu 2 minut krzyżownic zdobył bramkę przez Proroka. Lewackiego, Tyliczaka, Gsricha i Nowaka. W trzeciej tercji KTH utrzymał inicjatywę, zdobywając bramki przez Tyliczaka (4) i Szeraucę.

W poniedziałek o godz. 19 występuje Unia B i o 20 mecz turniejowy CWKS Bydgoszcz — H. K. Lubilana. W środę ostatni mecz turnieju KTH — CWKS Bydgoszcz.

PRZEGLĄD SPORTOWY

ORGAN GŁÓWNEGO KOMITETU KULTURY FIZYCZNEJ I CENTRALNEJ RADY ZWIĄZKÓW ZAWODOWYCH

ROK XII Nr 1 (1126)

Warszawa, poniedziałek, 2 stycznia 1956 r.

Cena 50 gr

Mistrz świata WŁODZIMIERZ KUZIN

opowiada o sobie i o szansach w Cortina

(Wywiad specjalny dla „Przeglądu Sportowego”)

MOSKWA 31. 12. (dalekopisem). Włodzimierz Kuzin nie ma potrzeby przedstawiać polskim miłośnikom sportu. Po mistrzostwach świata w Falun i odniesionym tam wspaniałym podwójnym zwycięstwie stał się w ciągu 2 dni jednym z najpopularniejszych sportowców na świecie. Zdobył złoty medal na dwóch najtrudniejszych dystansach 30 i 50 km, przełamanie wieloletniej, tradycyjnej hegemonii Skandynawów, sprawiło, że Kuzin — nieznany, młody narciarz — raźnie uzyskał w Szwecji przydomek „króla nart” i był fetowany na równi z największymi bohaterami historii sportu.

Obecnie, kiedy już zaledwie 3 tygodnie dzieli nas od otwarcia Igrzysk Olimpijskich w Cortina d'Ampezzo — Kuzin, wraz z najlepszymi narciarzami Związku Radzieckiego przygotowuje się do swej włoskiej podróży.

Przed kilkoma dniami uprzętałem go po treningowych zawodach. Podniecony i jeszcze rozgarcony ostrą walką na trasie, Włodzimierz siedział w szatni, otoczony kolegami, przyjaciółmi, kibicami. Ledwo się przedostałem przez ten zwarty tłum, wyczerpany słońcem, śniegiem, powietrzem i ruchem tłumek, z którym chętnie podzieliłbym, ale obowiązek dziennikarza i względy dla tysięcy czytelników sportowych w Polsce, którzy są ciekawi planów i samopoczucia naszego znakomitego sportowca, każe mi po przywitaniu się przejść do „poważnej” rozmowy z Kuzinem.

— Opowiedz o swoich planach — poprosiłem.

— W ubiegłym sezonie byłem już we Włoszech i brałem udział w zawodach w Cortinie — rozpoczął Włodzimierz. Powiedziałem sobie, że jak się uda, to pojadę na światową trasę włoskich Dolomit. To nie było zwykłe zwycięstwo, wybrałem dla Igrzysk Zimowych miejsce, dla nas — narciarzy — prawdziwy raj. Co prawda nie powiodło mi się w zeszłym roku w Cortinie, ale jednak podzieliłem się pierwszym miejscem na 30 km ze Szwedem Jernbergiem. Na oczekujących nas Igrzyskach — tu Kuzin przerwał na chwilę, jakby rozważając swe możliwości — i dodał: — myślę, że na Igrzyskach uda mi się jednak osiągnąć lepsze wyniki.

GARMISCH: 1. Siivonien, Fin. — 67,5-67,5-221,5. 2. Kallakorpi, Fin. — 76-78-219. 3. H. K. Kamiński, NRD — 75-77-217. 4. Kamiński, ZSRR — 75-77-217. 5. Asnes, Norw. — 77,5-72,5-216,5. 6. Bolkart, NRD — 76,5-74,5-216. 7. Szamow, ZSRR — 78-72-218. 8. Kallakorpi, Fin. — 74-74,5-213. 9. Weiler, NRD — 75-71,5-211,5. 10. Thoma, NRD — 73-75-208,5.

— Jak samopoczucie i kondycja? — rzuciłem pytanie.

— Doskonale — odparł z uśmiechem Kuzin. — Zaczynam dochodzić do właściwej formy sportowej. Na pierwszych zawodach w tym sezonie, w Kawgolu, udało mi się zwyciężyć



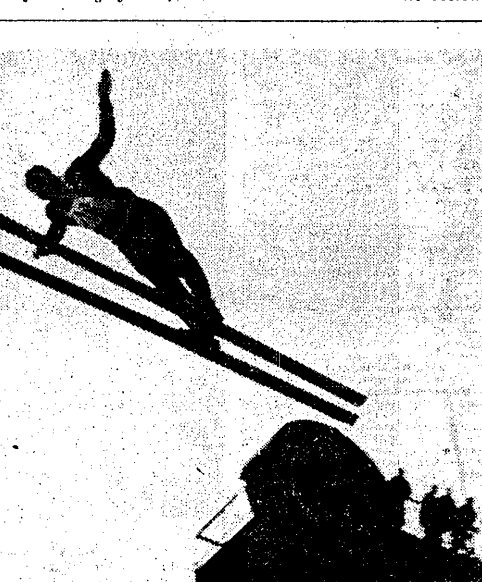
Mistrz świata Włodzimierz Kuzin

— Ołóż to! W tym właśnie cały sek, że zamiora. I wiesz — szczerze mówiąc, mam pożądanego stracha przed nim. To uparty, a co najważniejsze dzielny zawodnik.

— A jakie są twoim zdaniem szanse radzieckich narciarzy? — zadaje mistrzowi ostatnie, ale nie mniej ważne pytanie.

— Nie ma co mówić, są dobrze przygotowane — odpowiada tonem pełnym uznania Kuzin. — Najlepszą formę mają w tej chwili kolejni z Jernbergiem. Jestem pewien, że nasza niewiasta zajął doskonałe miejsca na Igrzyskach. Ale nas

W. Frolow



R. Siczka odniósł już w tym sezonie jedno zwycięstwo na Krokwi i jest jednym z kandydatów do reprezentowania Polski na konkursie olimpijskim. Czy uzyska to prawo — zależy od formy, jaką wykaże na przedolimpijskich konkursach.

Fot. CAF

Pierwsze głosy w Konkursie Plebiscytu

Dwaj fachowcy wypowiadają się o najlepszych sportowcach trenerach i zespołach

CODZIENNA poczta przynosi nam już wiele listów od naszych Czytelników głoszących kandydatury w Konkursie Plebiscytu „Przeglądu Sportowego” na 10 najlepszych sportowców, 5 najlepszych trenerów i 5 najlepszych zespołów polskich w 1955 roku. Jak już wiadomo, nasz Konkurs Plebiscytu, podobnie jak rokrocznie dzieli się na dwie części: w pierwszej Czytelnicy nasi zgłaszają kandydatury — 1. i 2. część konkursu będzie trwała do połowy stycznia — druga natomiast część obejmie głoszenie na specjalnych kuponach konkursowych, które będziemy zamieszczać w „Przeglądzie” od drugiej połowy stycznia.

Nie wszyscy nasi Czytelnicy, którzy przysłali nam swe propozycje, zrozumieli intencje tej części konkursu, która dotyczy 5 najlepszych zespołów polskich w 1955 roku. Otrzymałmy np. takie listy, w których Czytelnicy wymieniali zespoły bez zaznaczenia jakiej dyscypliny sportu. Są i takie listy, w których stawia się kandydatury zespołów w hokeju. Przypominamy, że przy zgłoszeniu kandydatury jakiegoś zespołu należy napisać dyscyplinę sportu, a następnie podać nazwę zespołu, następnie podać nazwę klubu, w którym zespół jest zarejestrowany, a następnie podać nazwę trenera, który prowadzi zespół.

Prosimy o składanie kandydatur w terminie do połowy stycznia pod następującym adresem: Red. „Przegląd Sportowy”, Warszawa, Al. Armii Wojska Polskiego nr 11, skrytka pocztowa 181. Na kopercie prosimy dopisać: Konkurs Plebiscytu, oświat nam segregację listów.

TYPUJEMY

Zanim zaczniemy ogłaszać listy naszych Czytelników z kandydaturami na Konkurs Plebiscytu, zwróciliśmy się z prośbą o wiedzę do dyrektora Departamentu Wyszkolenia Sportowego GKKR Teodora Dolowego.

— Przede wszystkim chciałbym się zastrzec, że moja wypowiedź będzie subiektywna — mówi dyr. Dolowy. — Mój kandydatem nr 1 na listę „10 najlepszych sportowców polskich w 1955 r.” jest Janusz Sidło. Wygrał on w tym roku wszystkie 16 startów międzynarodowych, osiągając, nieodwołaną w historii światowej rzutu oszczepem przebieg 77,483 m. Nadto drugi wynik na świecie — 80,07 m — mógł sam za siebie.

Kandydatem nr 2 jest Teodor Kocerka, zwycięzca wszystkich rzutów w hucie i za granicą, nieodwołanie najlepszy skiffista świata. Zadaniem z wioślarzy świata nie udało się dotychczas zdobyć pierwszego miejsca i w „Diamond Scull” i na mistrzostwach Europy w tym samym sezonie.

Jerzemu Chromkowi dałbym trzecie miejsce. Figuruje on kilkakrotnie na liście najlepszych 10 długodystansowców świata, z pierwszym miejscem na 3.000 m z przebiegiem 18 min. 40 sek. i 1.000 m z przebiegiem 4 min. 40 sek. w Londynie nie skończył sezonu pomyslnie.

Dwa następne miejsca należą się bokserom, a więc czwarte Leszkoowi Drogozowi, który obronił tytuł mistrza Europy, a od Igrzysk Olimpijskich w Helsinkach nie przegrał ani jednego pojedynku. Zajął 1. miejsce w kategorii lekkich, również mistrzostw Europy.

Na 6 miejsce zasłużył Gotfryd Gremiowski, którego nazwisko figuruje dwukrotnie na liście 10 najlepszych na świecie. 7 miejsce dałbym Katarzynie Wiatrowskiej, naszej wielokrotnej rekordziste w luznistracie, której wyniki są na

Dokończenie na str. 2

Melbourne powitało uroczysto ROK OLIMPIJSKI

PARYŻ, 1. 1. Nasz paryski korespondent donosi: Miasto Melbourne uroczysto witało w noc sylwestrową początek roku olimpijskiego. O północy na niebie rozbiły się sztuczne ognie, tworzące olbrzymi napis „Witaj Roku Olimpijski 1956”. Australijskie radio po raz pierwszy nadało do 60 rozgłośni całego świata Hymn Olimpijski.

Wskutek fatalnej pogody (wiatr i zimno, pniające w Sydney, lekkość węglercy nie forsowali się zbytnio w swym ostatnim biegu w Australii. Rozsawolgi zadowolili się wygraniami biegu na 1 milę w czasie 4:07,8 przed swym kolegą Tabori w tym samym czasie.

Obaj zawodnicy i Iharon, którzy go powróci na bieżnię według opinii jego trenera Igola jest zadowolony z 2 miesięcy, wyjeżdżając z Sydney w poniedziałek.

POWRÓT LANDYEGO Jednym z głównych tematów, interesujących lekkoatletów, jest powrót Landyego na bieżnię po przebiegu rocznej przerwy. Rekordzista świata na 1 milę spotka się w 400 m na mocno krytykowanej bieżni Olympic Park w Melbourne w biegu na 800 jardów z Amerykaninem Lou Spurrerem, rekordzistą świata na tym dystansie. W zawodach tych weźmie najpewniej również udział nowa nadzieja au-

stralijskich średniodystansowców — Mervyn Lincoln (4:04,6 na 1 milę).

Mistrz USA Wes Santee wygrał na zawodach w Nowym Orleanie (na Florydzie) bieg na 1 milę, osiągając czas 4:06,3. Drugi był jego rodak Lapiere.

NAJLEPSZY WYNIK ŚWIATA NA 1500 M ST. DOW.

Młody pływak australijski Murray Garretty, przepłynął na 10-metrowym basenie w Benmark (Pobudn. Australia) 1 milę dow. w 19:33,6. Na 1500 m Garretty miał czas 18:16,0. (Rekordy świata: 1 milę 18:49,4 Australijczyk Marshall, 1500 m 18:50,0 Japończyk Furuhashi).

Wynik Garretty'ego nie może być uznany jako rekord świata, ponieważ przepłynął w basenie, a nie na dystansach powyżej 500 m. Basen nie może być krótszy, niż 500 jardów.

PIŁKA NOŻNA Wyniki niedzielnych rozgrywek o mistrzostwo 1. ligi francuskiej:

Nancy — Troyes 1:0, Reims — Nîmes 1:1, Sedan — Sochaux 2:0, Metz — Racing 2:1, Lyon — Strasbourg 2:0, St. Etienne — Lille 4:1, Monaco — Marseille 3:0, Toulouse — Nice 1:1, Lens — Bordeaux 2:2. W tabeli prowadzi w dalszym ciągu Nice 26 pkt, przed Reims i Lens po 24 pkt. Raymond Meyer

Płotki i przeszkody

14.8	Bugała Edward	19
14.8	Koźłiński Janusz	18
14.9	Haspel Mieczysław	18
15.0	Kardaś Stanisław	19
15.1	Nowosielski Stefan	19
15.1	Schmidt Paweł	19
15.2	Niemiec Władysław	19
15.2	Sulikowski Stanisław	19
15.3	Jaczys Aleksander	19
15.3	Adamczyk Edward	19

200 MPL.

R. E.	- Litujew, ZSRR (1952)	2
R. P.	- Koźłiński (1955)	2
1.	Koźłiński, St-Luh.	2

2. Plewa, K-Kr.	2
3. Bugala, K-St.	2
4. Turek, C-W-wa	2
5. Janiak, St-Lub.	2
6. Orywał, S-Pozn.	2
7. Kruszyński, K-Białog.	2
8. Matczuk, K-Gd.	2
9. Tarasiewicz, Gw-Biał.	2
10. Puzio, Gw-Kr.	2

400 M PL.

R. E. — Litujew, ZSRR (1953)	50
R. P. — Bugała (1955)	52
Najl. przec. ub. lat. (1954)	55
Przec. w bież. sezonie	54
1. Bugała, K-St.	57
2. Plewa, K-Kr.	58

3. Kotliński, St-Lub.	54
4. Orywał, S-Pozn.	51
5. Minkowski, C-Wwa	51
6. Dydkowski, G-St.	51
7. Tarasiewicz, Gw-Biał.	51
8. Siennicki, Sp-Wwa	51
9. Janiak, St-Lub.	51
10. Tomaszewski, B-Gd.	51

52.7	Bugara Edward	19
53.5	Plewa Marlan	19
54.2	Kostrzewski Stefan	19
54.2	Kotliński Janusz	19
54.3	Orywał Zbigniew	19
55.0	Małomaski Zbigniew	19
55.3	Minkowski Jerzy	19
55.5	Dydkowski Henryk	19
55.5	Tarasiewicz Lech	19
55.6	Maszewski Antoni	19

55.3	Minkowski Jerzy	1951
55.4	Wydkowski Jerzy	1951
55.5	Taniewicz Lech	1951
55.6	Maszewski Antoni	1951

3.600 M PRZESZK.

R. E. - Chromik, Pol. (1955)	8:40
R. P. - Chromik (1955)	8:40
Najl. przeć. ub. lat (1954)	9:12
Przec. w bież. sezonie	9:23

1. Chromik, G-Zabrze	8:45
2. Graj, C-Bydg.	8:50
3. Chomiczewski, K-Gd.	9:10
4. Śmierczalski, K-Wr.	9:15
5. Zbkowski, C-Bydg.	9:15
6. Taniewicz, C-Bydg.	9:15
7. Misiek, K-Przem.	9:15
8. Pala, Sp-St.	9:20
9. Marek, A-Wwa	9:25

10. Budzyński, A-Wwa	9:2
8:40.2 Chromik Jerzy	19
8:57.8 Graj Alojzy	19
9:03.2 Krzyszowiak Zdzisław	19
9:11.8 Chomiczewski Stanisław	19
9:11.8 Śmierzchaleki Hipolit	19
9:14.0 Zbikowski Kazimierz	19
9:14.8 Ziđkowski Wacław	19
9:15.4 Kielas Jan	18
9:16.4 Górecki Jan	18
9:17.6 Mistuk Stanisław	18

technikami etyczne

przekazanie mu 15 najlepszych z
ników świątynych.. w 16 konk
rencjach. Rozumiemy „ból” k
Filipkiewicz, ale niestety nie
steśmy w stanie ani drukować
obszernego materiału, ani wysyła
go listownie, bowiem w tym osta
nim wypadku zmuszeni byłibym
śmy założyć całe biuro. Statyst
cy-amatorzy z Warszawy ma
ją swobodę wstępu wolny do naszej
redakcyjnego archiwum, które je
st czynne cały dzień. Może i kole

Obawy naszego czytelnika Andrzeja Smury ze Świnoujścia, co do nieubrania rekordu Płatkowskiego...

W rzucie dyskiem (50,93), okazał się przedwczesne. Rezultat ten wzniesiony został jako rekord Polski (nie musimy ostatnio pisać).

Jan Ciechocki z Białej Podlaskiej szczególnie interesuje się skokami. Wzwyż i pragnie wiedzieć jaki styl jest najekonomiczniejszy. Zależy to przede wszystkim od warunków fizycznych samego skoczka, a nie dotyczy nas najlepsze wyniki uzyskane są stylem przrutowym.

Z. Głuszek

MOŻNA SIĘ WIELE NAUCZYĆ
Superlatywy, w jakich przedstawił osiągnięcia sportu bułgarskiego nie dowodzą, że wszystkim przychodzi się tam bez trudności i bezkrytycznie. Gospodarze nie taili ich

przez nami, większość owych kłopotów i braków jest poza tym. W naszym kraju jest podobna do naszych: np. brak uprawa odznaki GTO, problemy wy-
chowawcze, sprawy sportu maso-
wego.

Bułgarzy mają ponadto więcej nadrobienia niż my. Stabiałki jest u nich sport pływacki (brak masenów krutych) nie uważa się

Sądząc jednak z rozsądnej polski sportowej, jaką dotychczas osiada, sądząc z zapasu, z jakim racją i oceniając szybkie kroki, dumni gonią europejską czołówkę wielu dziedzinach sportu — na- żałoby spodziewać się niezwyk-

Wyrazy uznania należą się naszym choć dalekim (mam na myśli niedzielną prawnie jazdę podziemiem z 4 granice) sportowym przysięgom z górystki Bułgarii. Podkreślają oni zawsze, że chcą się uczyć od naszych sportowców. Wydaje mi się, że przy wza-

nych kontaktach, niejednego
możemy nauczyć się od nich także
ni.

E. Godlewska

